

## Budowanie autorytetu nauczyciela – katechety

W czasach wzmożonej działalności edukacyjno - wychowawczej w całym szkolnictwie, w dobie innowacji, poszukiwania coraz bardziej skutecznych metod dydaktycznych i pedagogicznych warto powrócić do sprawy zasadniczej, do sprawy autorytetu nauczyciela i wychowawcy. Przecież od niego w dużej mierze zależą nasze sukcesy i porażki w nauczaniu i wychowaniu. Autorytet od łacińskiego słowa „auctoritas” znaczy „rada, powaga moralna, osoba wpływowa,.” Autorytet to przede wszystkim uznanie u innych osób. Autorytetem może być człowiek, jakaś doktryna, nauczanie, pismo cieszące się szczególną powagą, zwłaszcza pisma znanych, cenionych osób. Dla wierzących - Pismo Święte – słowo Boga skierowane do człowieka wszystkich kultur i wszystkich czasów. Słowo ciągle aktualne, żywe, dotyczące wszystkich naszych aktualnych spraw i problemów. To prawda, że obecnie nie mamy wiarygodnych badań socjologicznych. A przynajmniej bardzo trudno jest je przeprowadzić. Każde z tych badań prowadzonych w ostatnich czasach trąci jakąś poprawnością tej czy innej opcji. Badania są często robione pod tego kto je zamawia, bo on za to płaci. Wynika to z faktu, że badania prowadzone w tym samym temacie, na podobnych grupach osób dają bardzo rozbieżne rezultaty. W analizach badan ankietowych zawsze trzeba uważnie patrzeć na strukturę samej ankiety, jej poprawność, czy nie ma tam ukrytych sugestii do udzielania odpowiedzi? Sprawa ma się podobnie, gdy chodzi o badania prowadzone wśród młodzieży. Ostatnio głośną dyskusję w całym kraju wywołały wyniki badań na temat autorytetów wśród młodzieży prowadzone na zlecenie „Rzeczpospolitej” i ogłoszone na łamach tegoż pisma. Na pierwsze miejsce trafił Jerzy Owsiak – 40% głosów, na drugie Kuba Wojewódzki – 32%, dalej Szymon Majewski – 30%, Wojciech Cejrowski – 27%. Dalajlama – 25%, a tuż za nim Ewa Drzyzga – 22%. Tak jak zaskakujące okazały się wyniki ankiety, podobnie pojawiły się niesamowite komentarze. Najpierw od samych zainteresowanych, tych z pierwszych miejsc. Kuba Wojewódzki mówił: „To żałosne, skoro taka postać jak ja znalazła się na liście autorytetów. Chyba coś złego dzieje się z tym pojęciem i z tą wartością. Jerzy Owsiak prowadzi wielką akcję na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Dalajlama na rzecz swego narodu, a ja prowadzę wielką akcję na rzecz swojego intelektualnego hedonizmu, więc jestem największą kanałią w tym towarzystwie.”

Warto zauważyć, że w tej grupie nie znalazł się żaden pisarz, żaden naukowiec, odkrywca, artysta. Na pierwsze miejsca trafili ludzie z pierwszych stron gazet, z telewizji, ci którzy odnieśli sukces, przede wszystkim sukces medialny. Zwyciężyła cywilizacja obrazkowa. Obraz ma niesamowity wpływ na kształtowanie młodego człowieka. Ostatnio w czasie projekcji znanego filmu „Szkoła życia” młodzież zdecydowanie prosiła mnie o włączenie napisów, mimo bardzo dobrego głosu i tłumaczenia. Zacząłem się nad tym zastanawiać: dlaczego mimo głosu potrzebują jeszcze czytania napisów. Oczywiście nikt nie miał słuchawek na uszach. Wydaje się, że łatwiej jest im tylko patrzeć. Wystarczy patrzeć na obraz i napis a wtedy nie trzeba już słuchać. Młode pokolenie jest typowo medialne. Środki społecznego przekazu stały się największą siłą kształtowania człowieka i systemu wartości. Działanie tych środków jest natychmiastowe, dociera naraz do wszystkich, wywołuje też szybką odpowiedź odbiorcy. Wciąż aktualne są słowa piosenki, śpiewanej przez Freda Merkurego: „Przedstawienie musi być.” Wartość żywego słowa nie jest dzisiaj w cenie. Stąd mamy problemy z czytaniem, recytacją, przygotowaniem akademii szkolnej, teatrykiem, a nawet z lektorami z kościele. Szanuję i uznaję wszystkie wybory, również te dokonane przez młodych. Mam jednak wrażenie, że grupa młodzieży badana na zlecenie „Rzeczpospolitej” nie do końca rozumie, czym jest autorytet, że myli to słowo z kimś znanym, sławnym i podziwianym. Inne badania, prowadzone w klasach trzecich, w jednym z krakowskich gimnazjów pokazały, że ponad połowa badanej młodzieży ma swój autorytet, choć rzadko do niego się przyznaje i ma kłopoty z uzasadnieniem swojego wyboru. Według nich autorytet to ktoś kogo się naśladuje i

staje się lepszym. 73% procent badanych znajduje autorytet w swoim środowisku. Połowa młodych stara się żyć tak, aby być autorytetem dla innych. Młodzi podkreślają, że ważną rolę w kształtowaniu autorytetu ma rodzina. Jeżeli w rodzinie są uznawane i szanowane jakieś wartości, jest hierarchia tych wartości, to wtedy są też jakieś autorytety i są one nie tylko uznane, ale też szanowane przez wszystkich. Jeżeli natomiast w rodzinie sprawa wartości gdzieś się gubi to wtedy nie ma też żadnych autorytetów, nie ma nic świętego. Wtedy można ze wszystkiego i wszystkich śmiać się, kpić i drwić. W badaniach krakowskich okazało się też, że największy kryzys przeżywa nauczyciel – tak odpowiadało 37% badanych. To trochę niepokojący wskaźnik. Nie zapominajmy jednak, że jest to wynik tego, co dzieje się w rodzinach, a przede wszystkim w mediach i w Internecie. W Polsce na szkole i nauczaniu wszyscy się znają najlepiej. Stąd też ciągłe krytyki, pouczenia, pokazywanie negatywnych wydarzeń ze szkoły, ośmieszanie słabszych nauczycieli, tych którym się coś nie udało. Wydaje się, że w ogóle mamy problem z przekazem informacji pozytywnych. Często w całym serwisie informacyjnym na dany dzień nie ma ani jednej dobrej wiadomości. Nie mówi się, nie pisze, nie pokazuje dobrych wspaniałych rodziców, dobrych, oddanych dzieciom i młodzieży nauczycieli, wychowawców, księży i katechetów. A przecież tych jest zdecydowana większość. To wszystko wychodzi w codziennym zwykłym życiu. Dzieci i młodzież idą po radę do swojego rodzica, do swojego nauczyciela, wychowawcy, do księdza, do katechety.

Obserwując przemiany zachodzące w naszym społeczeństwie i szkole nie da się nie zauważyć narastających trudności wychowawczych, zaniku grzeczności, narastającej agresji, powszechnej przemocy, wulgaryzmów, braku szacunku do kogokolwiek i czegokolwiek. A jednak w tych właśnie warunkach, a może dlatego, że takie one są trzeba odbudowywać, budować na nowo autorytet nauczyciela, wychowawcy i katechety. Trzeba, bo przecież autorytet to żywa księga, to ktoś, do kogo zwracam się o pomoc w trudnej sytuacji, często w sytuacji krytycznej. Patrząc na jego postawę, słowa i czyny podejmuję decyzję. Często jest to decyzja na całe życie. Młodzi szczerze przyznają, że dzisiaj trudno jest wybierać, tyle propozycji jest zewsząd. Kultura często jest redukowana do szukania przyjemności i rozrywki nasyconej brutalnością, przemocą i infantylnością. Człowiek młody szuka ciągle nowych wrażeń, najczęściej związanych z konsumpcją. Do tego popycha wszechobecna reklama. To daje poczucie bycia „na topie,” nowoczesności, ale też ciągły niepokój. Bo nigdy nie można wszystkiego mieć, mieć tego co najnowsze, a przecież „apetyt rośnie w miarę jedzenia.” Ciągłe zdobywanie jest męczące, szkodliwe dla wszystkich: dla rodziców, dla dzieci i młodzieży, dla nauczycieli. To osłabia koncentrację, zapamiętywanie, cały proces uczenia się i wychowywania. Dyrektorzy szkół i placówek często mówią: „Chciałbym, żeby było jak kiedyś. Kiedy ksiądz wchodził do szkoły, to wszyscy za nim biegli.” Oczywiście, że dzisiaj w wielu przypadkach też tak jest. Biegną nie tylko za księdzem, ale za nauczycielem, wychowawcą, katechetą. Przez wiele lat budowano idealny wzór nauczyciela. Nauczyciel to: człowiek niewzruszonych zasad, szerokich horyzontów, fachowiec w swojej specjalności, znawca dzieci i młodzieży, szczerzy i spontaniczny, znający się na wszystkim, po prostu mistrz, którego wszyscy chcą naśladować. Rodzice i uczniowie oczekują, że: nauczyciel wszystkiego nauczy, nie będzie stresować, w każdym znajdzie coś dobrego, będzie sprawiedliwy, nie będzie pokazywał, że kogoś nie lubi, pomocny, ofiarny, zawsze dyspozycyjny. A przy tym nie może być ideałem nieosiągalnym, bo to zniechęca.

A zatem stawiamy pytanie: co robić i jak to zrobić. Przede wszystkim nie żałować minionych czasów, kiedy to nauczyciel był autorytetem naturalnym, zaakceptować obecną sytuację. Dzisiaj na autorytet trzeba zapracować, trzeba zasłużyć. Zanim uczniowie nie uznają za swego, póki nie będą mówić: nasz ksiądz, nasz nauczyciel, nasz wychowawca nie będzie łątwo. Ale nie trzeba tego okazywać, tylko cierpliwie pracować. Uczniowie muszą wiedzieć, że ich nauczyciel jest mądry, zawsze można na niego liczyć, nigdy nie zawiedzie, potrafi rozwiązywać najtrudniejsze problemy, jest najlepszy w tym, co robi, jest po prostu mistrzem.

Mistrz budzi pozytywne emocje: zainteresowanie, podziw, szacunek, zachwyt, uczniowie go potrzebują, chcą z nim przebywać. Nasz autorytet budujemy przez jasno kreślony, wyraźny system wartości, nie tylko gloszonych, ale zachowywanych w naszym życiu. Przez sprawiedliwość, wyrozumiałość, serdeczność, pozytywne wzmocnienia, kształtowanie pięknych postaw i zachowań, przez cierpliwość, stanowczość, skuteczność, umiejętność rozpoznawania sytuacji, eliminowanie agresji. Ważnym elementem naszego budowania jest umiejętność zachowania się w momentach krytycznych, spokój, opanowanie, rzeczowa ocena sytuacji, umiejętność rozwiązywania konfliktów. Uczniowie chcieliby, żeby ich nauczyciel był szczerzy, serdeczny, życzliwy, opanowany, potrafił każdego zrozumieć, każdego szanował. Chcieliby też, żeby nie pokazywał, że kogoś nie lubi, umiał wybaczyć, współczuł i pomagał w trudnych chwilach, był przyjacielem, na którego zawsze można liczyć, który zawsze ma czas. Dalej uczniowie chcieliby, żeby stawiane wymagania były rozsądne, a każdy z nich był traktowany jednakowo. Antonie de Saint Exupery pisze: „Trzeba od każdego wymagać tego, co on może wykonać”(Mały Książę). Na koniec dobre rady dla nauczyciela. Na autorytet, musisz zapracować. Dlatego nie poniżaj, nie ośmieszaj, nie wypominaj, nie krytykuj, nie mów ciągle o złych rzeczach, nie bądź zgryźliwy. Pokazuj swoje mocne strony: twoje umiejętności, wiedzę, zarażaj swoim zapałem, pokazuj co jest dla ciebie najważniejsze, ale nie zmuszaj, by inni robili to samo, tylko zachęcaj. Bądź autentyczny, otwarty, jednoznaczny, przyznaj się, gdy coś nie wychodzi, kiedy popełniasz błąd. Od nikogo nie wymagaj wdzięczności i wcale na nią nie czekaj. Nie wymuszaj podporządkowania, nie używaj władzy, kiedy nie musisz. Bądź odpowiedzialny, ale nie sztywny. Relacje nauczyciel – uczeń kształtuje nauczyciel, bo on jest dorosły. Nie możesz być kumplem, nie możesz zachowywać się tak samo jak oni, nie możesz się obrażać. Dotrzymuj obietnic, bądź ciepły, ale nie narzucaj swojej bliskości tym, którzy jej nie potrzebują. Miej pewne granice, których nie przekroczysz i szanuj je. Pomagaj uczniom, kiedy tego potrzebują, ale się nie narzucaj. W życiu wszystko można poprawić, ty też masz prawo do błędu. Przyznając się do błędu, szukając wyjścia będziesz stawać się większym. Pamiętaj, że warto być dobrym księdzem, nauczycielem, katechetą. Spróbuj to przeżyć we własnym życiu, tego ci życzę.

Ks. Czesław Walentowicz